



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Zbigniew Kapiński (przewodniczący)

SSN Adam Roch

SSN Stanisław Stankiewicz (sprawozdawca)

Protokolant Agnieszka Niewiadomska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Regionalnej ppor. Ingi Jasińskiej delegowanej
do Prokuratury Krajowej Departamentu do Spraw Wojskowych,
w sprawie **M.F.**

oskarżonego z art. 350 § 1 k.k. w zw. z art. 353 k.k. w zb. z art. 212 § 2 k.k. w zw.
z art. 11 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 października 2024 r.,

apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 31 stycznia 2024 r., sygn. akt So 12/23,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) uchyla rozstrzygnięcia zawarte w jego punktach I i II;

**2) przyjmując, że M.F. dopuścił się czynu przestępnego z art.
350 § 1 k.k. w zw. z art. 353 k.k. w zb. z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art.
11 § 2 k.k., na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k.
postępowanie karne w zakresie tego czynu warunkowo umarza na
okres próby 1 (jednego) roku;**

3) na podstawie art. 67 § 3 k.k. zasądza od M.F. na rzecz J.G. kwotę 2 000 zł (dwa tysiące złotych) z tytułu nawiązki;

4) na podstawie art. 67 § 3 k.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązuje M.F. do pisemnego przeproszenia J.G. w terminie 1 (jednego) miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku;

5) przyjmuje, że podstawą prawną rozstrzygnięcia o opłacie, zawartego w pkt IV zaskarżonego wyroku, jest art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 2023 r. poz.123 t.j.);

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

III. zasądza od M.F. na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze.

Adam Roch Zbigniew Kapiński Stanisław Stankiewicz

UZASADNIENIE

W dniu 28 października 2022 r. do Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynął wniosek Prokuratora Okręgowego w Warszawie, w sprawie o sygn. akt [...], o warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec płk. M.F. podejrzanego o to, że:

„w dniu 31 grudnia 2021 r. w bliżej nieustalonym miejscu, będąc żołnierzem pełniącym czynną służbę wojskową w stopniu pułkownika za pomocą środków masowego komunikowania na grupie publicznej „P.” na portalu internetowym F. znieważył Dowódcę [...] w H. płk. J.N., będącego żołnierzem równym stopniem o krótszym okresie pełnienia służby wojskowej w ten sposób, że dwukrotnie opublikował komentarze, w których użył w stosunku do pokrzywdzonego sformułowań „socjopata” i „sodomita” przez co pomówił go o takie właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego stanowiska,

tj. o przestępstwo z art. 350 § 1 k.k. w zw. z art. 353 k.k. w zb. z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

Prokurator Okręgowy w Warszawie wnosił o:

„I. na zasadzie art. 336 § 1 k.p.k. w zw. z art. 66 § 1 k.k. warunkowe umorzenia postępowania karnego wobec płk. M.F.”;

„II. na zasadzie art. 336 § 3 k.p.k. w z art. 67 § 1 k.k. o wyznaczenie płk. M.F. okresu próby wynoszącego 1 rok, biegnącego od uprawomocnienia się orzeczenia”;

„III. na zasadzie art. 336 § 3 k.p.k. w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 k.k. zobowiązanie płk. M.F. do przeproszenia pokrzywdzonego”;

„IV. na podstawie art. 67 § 3 k.k. w związku z art. 39 pkt 7 k.p.k. w związku z art. 43a § 1 k.k. orzeczenie wobec płk. M.F. świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w wysokości 2.000 zł (dwóch tysięcy złotych)”;

„V. zasądzenie od płk M.F. kosztów postępowania”.

W odpowiedzi na powyższy wniosek prokuratora, w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania, obrońca płk M.F. złożył do Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie pismo procesowe, w którym wskazał m.in., że co do zasady podtrzymuje stanowisko zaprezentowane przez oskarżonego w toku przesłuchania 4 października 2022 r. i zawarte w nim wnioski, a jednocześnie wnosi „o rozważenie przez tutejszy Sąd zasadności umorzenia niniejszego postępowania na podstawie art.17 § 1 pkt 3 Kodeksu postępowania karnego”.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 27 lutego 2023 r., wydanym w sprawie o sygn. akt So 18/22, na podstawie art.17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., postanowił:

„umorzyć postępowanie karne przeciwko płk M.F. synowi W. oskarżonemu o czyn opisany w akcie oskarżenia, tj. o czyn z art. 350 § 1 k.k. w zw. z art. 353 k.k. w zb. z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość zarzucanego mu czynu”.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego płk. J.N., który zaskarżył je w całości na niekorzyść oskarżonego i

zarzucił: błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający niewątpliwie wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że czyn zarzucany oskarżonemu cechuje się znikomym stopniem społecznej szkodliwości; obrazę przepisów prawa procesowego (art. 4, 7, 92 k.p.k.) oraz obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 115 § 2 k.k. w zakresie dokonania oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 19 lipca 2023 r., wydanym w sprawie o sygn. akt I KZ 21/23, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu zażalenia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 lutego 2023 r., sygn. akt So 18/22, na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. postanowił:

„uchylić zaskarżone postanowienie i sprawę przekazać Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania”.

Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 31 stycznia 2024 r., wydanym w sprawie o sygn. akt So 12/23, orzekając na podstawie ustawy karnej obowiązującej w dacie czynu:

I. oskarżonego płk. M.F. uznał za winnego popełnienia czynu opisanego w zarzucie, kwalifikowanego z art. 350 § 1 k.k. w zw. z art. 353 k.k. w zb. z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za występki ten wymierzył mu, na podstawie art. 350 § 1 k.k., przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k. oraz art. 323 § 3 k.k., karę 3 (trzech) miesięcy ograniczenia wolności, polegającą na pozostawaniu w określonym miejscu w dyspozycji przełożonego w czasie od zakończenia zajęć służbowych przez 4 (cztery) godziny 2 (dwa) dni w tygodniu.

II. na podstawie art. 43b k.k. orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości przez jego odczytanie w Jednostce Wojskowej [...] w H., na zbiórce żołnierzy zawodowych - oficerów, pełniących służbę wojskową w tej jednostce wojskowej,

Powyższy wyrok zawierał nadto odpowiednie rozstrzygnięcia w przedmiocie: zwrotu - na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. - rzeczy w postaci dokumentów określonym podmiotom (pkt III); zasądzenia od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów

sądowych, a w tym opłaty (pkt IV); zasądzenia od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego J.N. zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt V).

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego płk. M.F., który zaskarżył go w całości i zarzucił:

„1. na zasadzie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 Kodeksu postępowania karnego poprzez dowolną, nie zaś swobodną ocenę dowodów przy jednoczesnym pominięciu szeregu istotnych okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, w szczególności:

a. wyjaśnień Oskarżonego, zeznań J.N. oraz zeznań A.B., w zakresie tła i charakteru konfliktu pomiędzy Oskarżonym a Pokrzywdzonym i ustalenie, że ma on charakter obustronny i wzajemny, że Oskarżony odnosił się do Pokrzywdzonego arogancko i wysyłał mu obraźliwe wiadomości tekstowe, podczas gdy prawidłowa ocena tych dowodów (także w połączeniu z zeznaniami P.L. oraz dokumentacji dotyczącej zatrudnienia A.B.) winna prowadzić do wniosku, że to Pokrzywdzony zainicjował konflikt i to on był stroną zdecydowanie bardziej dążącą do jego eskalacji i w znacznie poważniejszy sposób atakującą oskarżonego oraz osoby mu najbliższe, zaś reakcja oskarżonego była wyrazem trudnej sytuacji osobistej i emocjonalnej, w jakiej się z tego powodu znajdował;

b. wyjaśnień Oskarżonego oraz wydruków jego wpisów na portalu F..com w zakresie znaczenia i celu opublikowanych przez niego wpisów i ustalenie, iż odnosiły się one do Pokrzywdzonego jako do dowódcy jednostki wojskowej, a także że Oskarżony miał świadomość znaczenia słowa „sodomita”, podczas gdy prawidłowa ocena tego dowodu (w szczególności w kontekście całości konfliktu między Oskarżonym i Pokrzywdzonym) winna prowadzić do wniosku, że Oskarżony żywi jedynie pozytywne emocje wobec Jednostki Wojskowej [...] w H. jego zastrzeżenia dotyczą jedynie osoby i zachowania Pokrzywdzonego, zaś słownikowe znaczenie słowa „sodomita” odnoszące się do parafilii seksualnej (zoofilii) nie jest powszechnie znane i Oskarżony używając go nawiązać chciał do chaosu i bałaganu panującego w biblijnym mieście Sodoma;

c. wyjaśnień Oskarżonego w zakresie woli przeproszenia Pokrzywdzonego i pojednania się z nim oraz treści przesłanego Pokrzywdzonemu SMSa i ustalenie, iż skrucha Oskarżonego miała jedynie charakter „formalny” i nie była autentyczna, podczas gdy prawidłowa ocena tych dowodów winna prowadzić do wniosku, że szczerze żałuje on swojego zachowania, chciałby doprowadzić do pojednania (co próbował uzyskać m. in. kierując za pośrednictwem swojego obrońcy i pełnomocnika Pokrzywdzonego kilkukrotne propozycje ugodowe), zaś użycie słowa „chyba” w SMSie miało charakter jedynie retoryczny i w rzeczywistości nie było wyrazem wątpliwości co do nieprawidłowości jego postępowania;

2. w efekcie powyższych naruszeń bezpodstawne uznanie, że wina i szkodliwość społeczna popełnionego przez Oskarżonego czynu była znaczna, podczas gdy w rzeczywistości była ona znikoma, co skutkowało:

a. nieumorzeniem postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 Kodeksu postępowania karnego;

b. ewentualnie, niezastosowaniem wobec Oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania na zasadzie art. 66 § 1 Kodeksu karnego, zgodnie z wnioskiem Oskarżyciela publicznego i obrońcy;

c. jednoczesnym wymierzeniu rażąco niewspółmiernej kary”.

Podnosząc powyższe zarzuty autor apelacji wniósł o:

„1. uchylenie zaskarżonego wyroku i umorzenie postępowania ze względu na znikomą szkodliwość społeczną zarzucanego Oskarżonemu czynu;

2. ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku i warunkowe umorzenie postępowania na okres jednego roku na zasadzie art. 66 § 1 i 67 § 1 Kodeksu karnego i nałożenie na niego obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego na zasadzie art. 67 § 3 w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 Kodeksu karnego;

3. ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie Oskarżonemu kary grzywny w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.”

W odpowiedzi na powyższą apelację obrońcy, pełnomocnik oskarżyciela

posiłkowego (pokrzywdzonego) płk. J.N. złożył pismo procesowe w którym, wskazując na niezasadność zarzutów skargi odwoławczej, wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

W tym miejscu, przed zaprezentowaniem oceny wniesionej apelacji wyjaśnić należy jeszcze pewną kwestię formalną, a mianowicie postać w jakiej zostały zaprezentowane pisemne motywy wyroku odwoławczego. Od czasu zmiany wprowadzonej przez ustawę nowelizującą z 27 września 2013 r., art. 424 § 1 k.p.k. *in principio* zobowiązuje do „zwięzłego” przedstawiania wywodów uzasadnienia w zakresie dotyczącym przewidzianych w dalszej części tego przepisu składników treściowych uzasadnienia. Trzeba jednak skonstatować, że ma on w gruncie rzeczy charakter czysto deklaracyjny. Uzasadnienie winno najlepiej spełniać swe funkcje i jego rozmiar jest limitowany koniecznymi składnikami treściowymi. Powinno zatem zawierać „zwięzłe” wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, jak również wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. Wskazuje się, że owa „zwięzłość” nie może pociągać jednak za sobą osłabienia poznawczej wartości uzasadnienia. Zwięzłość uzasadnienia wymaga zatem, aby było ono na tyle treściwe, na ile to możliwe, i na tyle obszerne, na ile jest to konieczne do realizacji przypisanych mu funkcji (K. Zgryzek, *Zwięzłe uzasadnienie – czy to jeszcze uzasadnienie?* [w:] *Fiat iustitia, pereat mundus. Księga jubileuszowa poświęcona Sędziemu Sądowi Najwyższego Stanisławowi Zabłockiemu z okazji 40-lecia pracy zawodowej*, red. P. Hofmański, Warszawa 2014, s. 672). Nadto, wraz z wejściem w życie w dniu 5 grudnia 2019 r. przepisu art. 99a k.p.k., sporządzenie uzasadnienia wyroku na formularzu według ustalonego wzoru stało się zasadą i obowiązującą formą uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji, w tym wyroku nakazowego i wyroku łącznego oraz wyroku sądu odwoławczego, a także wyroku wydanego w postępowaniu o wznowienie postępowania. Sama treść formularzy uzasadnień wyroków została ustalona w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019 r. w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobów ich wypełniania (Dz. U. z 2019 r. poz. 2349). U podstaw takiego postąpienia legła potrzeba uproszczenia i ujednolicenia formy sporządzanych uzasadnień wyroków, które niejednokrotnie zawierały wiele zbędnych elementów i wywodów. Rzecz jednak

w tym, że wprowadzona „formularzowa” uproszczona forma uzasadnienia nie może oznaczać zupełnego zwolnienia sądu od powinności sporządzenia takich pisemnych motywów wydanego wyroku, które będzie respektowało prawo strony do rzetelnego procesu zarówno w ujęciu konwencyjnym (art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności), jak i w kontekście właściwego zrealizowania standardu konstytucyjnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), gdyż jakość uzasadnienia wyroku jest przecież istotnym elementem tego prawa. Uzasadnienie orzeczenia jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego procesu sądowego i podstawą kontroli zewnętrznej orzeczenia przez organ wyższej instancji, bowiem dokumentuje argumenty przemawiające za przyjętym rozstrzygnięciem (zob. uzasadnienie wyroku TK z 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, OTK-A 2006/1/2). Rzeczą każdego sądu odwoławczego, w ramach obowiązku wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k., jest zatem przeprowadzenie w konkretnej sprawie oceny, czy może sporządzić uzasadnienie swojego wyroku na formularzu UK 2 (art. 99a § 1 k.p.k.) w taki sposób, który zagwarantuje stronie prawo do rzetelnego procesu odwoławczego a więc rzetelnego i konkretnego ustosunkowania się, w toku postępowania, do każdego istotnego argumentu zawartego w apelacji strony i przedstawienia takiej oceny właśnie w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego. W układzie, w którym sąd *ad quem* uzna, że nie jest możliwe dotrzymanie konwencyjnego standardu rzetelnego procesu, to jest obowiązany do zastosowania art. 91 ust. 2 Konstytucji RP i odmowy sporządzenia uzasadnienia na formularzu, którego wymóg wynika z zapisu ustawy procesowej (*vide* wyrok SN z 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, OSNKW 2020, z. 9-10, poz. 41 oraz przywołane tam orzecznictwo ETPC i TK [a w tym postanowienie TK z dnia 19 grudnia 2006 r., P 37/05, OTK-A 2006/11/177]; wyroki SN: z 26 lipca 2021 r., I KA 20/21; z 8 grudnia 2021 r., I KA 14/21, LEX nr 3550421; z 19 stycznia 2022 r., I KA 13/21, LEX nr 3370653; z 22 marca 2023 r., I KA 22/22, LEX nr 351275;; P. Hofmański, S. Zabłocki, Standaryzacja uzasadnień wyroków sądów pierwszej instancji [w:] Proces karny sensu largo. Rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorzczaka z okazji 70 urodzin, Warszawa 2019).

Mając na uwadze przedstawione uwarunkowania, Sąd Najwyższy - jako sąd odwoławczy - odstąpił od sporządzenia uzasadnienia wyroku na formularzu (UK 2)

uznając, iż w niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy, z uwagi na treść wniesionej apelacji oraz formułę przedstawionych zarzutów, sporządzenie uzasadnienia na formularzu i skorzystanie z procesowego systemu uproszczonego uzasadnienia, byłoby krokiem, który nie dawałby właściwego procesowego instrumentarium, dla należytego zrealizowania wskazanego wyżej standardu i zagwarantowania stronie prawa do rzetelnego procesu odwoławczego, tak w ujęciu konwencyjnym, jak i konstytucyjnym. W przekonaniu Sądu Najwyższego, sporządzenie uzasadnienia w formie tradycyjnej pozwoli również na zwiększenie jego przejrzystości, jasności rozważań oraz zrozumienia przez stronę powodów wydanego, w części dyspozytywnej wyroku odwoławczego, rozstrzygnięcia.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę płk. M.F. okazała się zasadna w tej części, w jakiej kwestionowała poczynione ustalenia faktyczne w zakresie stopnia winy oraz społecznej szkodliwości przypisanego czynu i stąd - w konsekwencji - skutkowałą zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania karnego. Chybione były natomiast te zasadnicze zarzuty skargi odwoławczej, w postaci obrazy przepisów postępowania (art. 438 pkt 2 k.p.k.) oraz błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), które wskazywały na potrzebę dokonania zupełnie odmiennej oceny materiału dowodowego i akcentowały konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i umorzenia postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Przedstawiając motywy wydanego przez Sąd Najwyższy orzeczenia przede wszystkim podkreślić należy rzecz zasadniczą, a mianowicie to, że żadna ze stron procesowych, a w tej mierze i apelujący obrońca nie sygnalizował nawet, iż jego mandantowi nie zapewniono w istocie tego, co w dniu dzisiejszym, nawiązując do terminologii konwencji międzynarodowych nazwać należy „rzetelnym procesem”, a co używając tradycyjnej terminologii określić trzeba i należy - procesem sprawiedliwym. Analiza bogatej literatury i orzecznictwa pozwala przy tym na stwierdzenie, że zagadnienie rzetelności procesu karnego należy odnieść do każdego etapu prowadzonego postępowania karnego, a zatem zarówno do postępowania przygotowawczego, jak i jurysdykcyjnego. Standard rzetelnego procesu karnego rozumieć należy z jednej strony jako zespół obowiązków, które

powinny być przestrzegane przez organy procesowe, zaś z drugiej jako zespół uprawnień, które przysługują poszczególnym uczestnikom postępowania. Rzetelność postępowania sądowego jest gwarantem praworządności państwa i ochrony wszelkich praw i wolności jednostki. Mając na uwadze powyższe uwarunkowania zauważyć wypada, że zarówno w wywiedzionej apelacji, tudzież w wystąpieniach stron na rozprawie odwoławczej, nie pojawiły się jakiegokolwiek zarzuty i twierdzenia dotyczące naruszenia gwarancji procesowych, a w tym prawa do obrony, względnie naruszenia zasadniczych unormowań zawarowanych w Konstytucji RP i uregulowaniach konwencyjnych. Słowem obrońca nie tylko formalnie nie akcentował w *petitum* swojej skargi, ale nawet nie sygnalizowali takich uchybień, które wskazywałyby na to, iż prowadzone postępowanie karne, zakończone przed Sądem Najwyższym, nie nosiło miana procesu rzetelnego, a inaczej mówiąc - procesu sprawiedliwego.

Podnieść także należy, że sąd *ad quem*, kierując się regułami rzetelnego procesu karnego, a w tym wskazaniem art. 433 § 1 k.p.k., dokonał kontroli odwoławczej przedmiotowej sprawy na dwóch poziomach. Przeprowadził zatem na wniosek skarżącego obrońcy kontrolę podstawową, której zakres wyznaczały granice zaskarżenia (z uwzględnieniem treści art. 447 § 1-3 k.p.k.) oraz zarzuty odwoławcze, które w apelacji zostały podkreślone. Dokonana zaś, na drugim poziomie kontrola dodatkowa, miała miejsce *ex officio* - pod kątem szczególnych podstaw uchylenia lub zmiany orzeczenia wskazanych w art. 435 k.p.k., art. 439 § 1 k.p.k., art. 440 k.p.k. i art. 455 k.p.k. Mając na uwadze powyższe uwarunkowania, w przekonaniu Sądu Najwyższego, w realiach przedmiotowej sprawy karnej, Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie prawidłowo przeprowadził cały przewód sądowy, gromadząc w toku rozprawy całokształt niezbędnego materiału dowodowego, pozwalającego na merytoryczne zakończenie procesu. Następnie, w oparciu o wyniki tegoż postępowania dowodowego, dokonał zasadniczo trafnej oceny zgromadzonych dowodów oraz doszedł generalnie do prawidłowych wniosków w kwestii sprawstwa M.F, jak również subsumcji prawnej jego zachowania, skutkujących przypisaniem mu czynu z art. 350 § 1 k.k. w zw. z art. 353 k.k. w zb. z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd I instancji nie dopuścił się rzecz jasna takich uchybień, które musiałyby skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku wraz

z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Oczywiste jest także, że gdy ustawodawca wymaga związku penalizowanego zachowania z obowiązkami służbowymi, wprost wskazuje na to w przepisie przewidującym odpowiedzialność karną. Brak zastrzeżenia o związku określonego zachowania z obowiązkami służbowymi, relacją podrzędności czy innymi zależnościami oznacza zatem, że ich ustalenie nie jest warunkiem odpowiedzialności za określone przestępstwo stypizowane w części wojskowej Kodeksu karnego. Tego rodzaju zabieg legislacyjny świadczy jedynie o tym, że ustawodawca uznał sam fakt pełnienia służby wojskowej za wystarczający warunek odpowiedzialności za wprowadzone typy przestępstw, statuując zarazem tę służbę jako kryterium szczególnej oceny zachowania sprawcy. Takie kryterium widoczne jest zresztą nie tylko na gruncie prawa materialnego, jak w wypadku zaistniałym w niniejszej sprawie, ale także na gruncie prawa karnego procesowego. Zważyć należy, że z mocy art. 647 § 1 pkt 1 lit. b k.p.k. orzecznictwu sądów wojskowych podlegają sprawy żołnierzy w czynnej służbie wojskowej (z określonym wyłączeniem przedmiotowym służby) popełnione m.in. przeciwko innemu żołnierzowi. Pełnienie służby wojskowej powoduje zatem, że osoba, która podejmuje się tej służby musi uwzględniać odmienną reżimów swojej ewentualnej odpowiedzialności karnej, zarówno w sferze procesowej, jak i materialnoprawnej, wynikające z wyraźnej woli ustawodawcy, które to reżimy są niejednokrotnie niezwiązane z celem, motywacją sprawcy, czy też okolicznościami sprawy, które mogą mieć tło niezwiązane ze służbą wojskową. Taka sytuacja zachodziła w niniejszej sprawie. Zachowanie płk. M.F. podlegało bowiem ocenie zarówno w sferze procesowej, jak i materialnej w pierwszej kolejności przez pryzmat pełnienia przez niego służby wojskowej. Ocena ta skutkowałą prowadzeniem postępowania przez wojskowe organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz odpowiedzialnością za zachowanie stypizowane w części wojskowej Kodeksu karnego. Inną rzeczą było natomiast tło tego zachowania i oszacowanie jego związku z pełnieniem służby i wpływ rozważań w tym zakresie na treść rozstrzygnięcia.

W przekonaniu Sądu Najwyższego brak było merytorycznych podstaw do uwzględnienia stawianych w apelacji obrońcy zarzutów, dotyczących naruszenia

przepisów postępowania (art. 7 k.p.k.), ujętych w punkcie 1 a-c, o ile miałyby one prowadzić do postulowanej przez skarżącego odmiennej oceny dowodów, skutkującej „umorzeniem postępowania ze względu na znikomą szkodliwość społeczną zarzucanego oskarżonemu czynu”. Przypomnieć należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną unormowania, art. 7 k.p.k. jeśli tylko: 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy; 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających, zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego; 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego a nadto zostało logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (zob. postanowienia SN: z 1 września 2010 r., IV KK 78/10, OSNwSK 2010/1/1653; z 18 grudnia 2012 r., III KK 298/12, LEX nr 1232292; z 28 kwietnia 2015 r., II KK 89/15, LEX nr 1682543; z 15 marca 2018 r., II KK 91/18, LEX nr 2473785; z 11 kwietnia 2018 r., IV KK 104/18, LEX nr 2498022). Obrońca pomimo obszerności wywodów apelacji, racjonalnie nie wykazał jednak, aby powyższe warunki nie zostały dotrzymane w zasadniczym zakresie, zaś ocena prawidłowa winna rzekomo skutkować zaaprobowaniem pierwszoplanowego wniosku skargi odwoławczej, tj. rozstrzygnięciem po myśli art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Wprawdzie owa odmienna, autorska (subiektywna) ocena dowodów, niewątpliwie korzystna dla M. F., jest prawem jego obrońcy, jednakże nie prowadzi to do uznania, że gruntowana analiza całokształtu materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji, charakteryzowała się zupełną dowolnością. Lektura apelacji wskazuje, że skarżący polemizując z prawidłową oceną dowodów w postaci wyjaśnień M.F., zeznań J.N. oraz zeznań A.B. (tudzież dokumentacji dotyczącej jej zatrudnienia), a także zeznań P. L., wskazuje, że jego zdaniem winna ona prowadzić do przyjęcia innego ustalenia, a mianowicie, iż to pokrzywdzony zainicjował konflikt, a przy tym „to on był stroną zdecydowanie bardziej dążącą do jego eskalacji i w znacznie poważniejszy sposób atakującą oskarżonego oraz osoby mu najbliższe”, zaś „reakcja oskarżonego była wyrazem trudnej sytuacji osobistej i emocjonalnej, w jakiej się znajdował”. W odpowiedzi podnieść należy, że zarzut, iż Sąd I instancji bezpodstawnie przyjął, że konflikt miał charakter obustronny i wzajemny, a nadto pominął w tym zakresie zgromadzone dowody jest chybiony. Sąd I instancji nie tylko nie przyjął w związku z konfliktem

okoliczności obciążającej M.F., ale dopatrywał się w nim okoliczności, która „nieznacznie obniża szkodliwość społeczną popełnionego czynu” (vide pkt 4 uzasadnienia WSO). Nie można było także zaaprobować zapatrywania obrońcy, iż ów konflikt zainicjował pokrzywdzony i to wyłącznie pokrzywdzony był stroną dążącą do jego eskalacji. Nietrafne były w szczególności twierdzenia obrońcy, że odmowa nagrodzenia wskazanych przez płk. M.F. żołnierzy (w związku z ćwiczeniami D.) winna być oceniana właśnie w powyższych kategoriach. Nie sposób bowiem pominąć, że J.N. relacjonował, iż skoro M.F. chciał nagrodzić żołnierzy to mógł skierować swój wniosek do dowództwa, gdyż przełożony żołnierz może nagrodzić nie tylko żołnierzy bezpośrednio mu podlegających. Sąd I instancji nie pominął również zeznań A.B. i zgromadzonej dokumentacji, tudzież relacji świadka P.L. i prawidłowo ustalił, że pomiędzy M.F., a J.N. istniał osobisty konflikt o podłożu charakterologicznym, osobistym i służbowym, przy czym każda ze stron przedstawiała własne argumenty. Nadto Sąd I instancji zasadnie przyjął, że ww. zarzucali sobie wzajemnie wypadki nadużywania alkoholu i niewłaściwych zachowań pod jego wpływem. Słowem „każda ze stron ma własne argumenty, utwierdzające ją w przekonaniu, że to wyłącznie druga strona ponosi odpowiedzialność za powstanie i trwanie konfliktu. Nie ma rzeczywistej woli, aby konflikt zażegnać” (zob. pkt 1.11. uzasadnienia wyroku WSO).

Obrońca zupełnie marginalizuje okoliczności, trafnie wskazane i podkreślone przez Sąd I instancji, że w sprawie nie przejawiała się żadna usprawiedliwiona konieczność uciekania się do czynu zabronionego. Okolicznością taką nie jest w szczególności istniejący między stronami konflikt. Sąd wskazał także, że ani bezpośrednio przed popełnieniem zarzucanego czynu, ani w dniach czyn ten poprzedzających, pokrzywdzony nie podejmował wobec M.F. żadnych kroków, które można byłoby ocenić jako prowokujące, napastliwe, czy niewłaściwe (pkt 4 uzasadnienia WSO). Przede wszystkim autor apelacji zdaje się również nie dostrzegać trafnej oceny Sądu I instancji, że konflikt prywatny nie może być stawiany ponad inne wartości zasługujące na ochronę, takie jak interes sił zbrojnych i obronność państwa. Sąd I instancji zasadnie zauważył, że płk M.F. jako człowiek dorosły, dojrzały i doświadczony, zajmujący w czasie czynu wysokie stanowisko w hierarchii sił zbrojnych, powinien umieć powstrzymać się od dawania upustu

negatywnym emocjom i znieważającym opiniom, szczególnie na forum publicznym i szczególnie w okresie, w którym jednym z istotnych tematów związanych z bezpieczeństwem państwa była i wciąż jest tzw. wojna hybrydowa, rozgrywana m.in. w cyberprzestrzeni. Odpowiedzialny oficer nie powinien w takich okolicznościach stawiać prywatnego konfliktu z inną osobą ponad zawodową odpowiedzialność, a swojego zachowania ponad nakaz właściwego, regulaminowego odnoszenia się do innych żołnierzy.

Pożądanego przez obrońcę zasadniczego skutku (w postaci umorzenie postępowania) nie mogły też przynieść argumenty wskazujące na rzekome naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez pominięcie dowodu z „wyjaśnień oskarżonego oraz wydruków z jego wpisów na portalu F.. com w zakresie znaczenia i celu opublikowania przez niego wpisów i ustalenie, iż odnosiły się one do pokrzywdzonego jako do dowódcy jednostki wojskowej, a oskarżony miał świadomość znaczenia słowa „sodomita”, podczas gdy - zdaniem skarżącego - oskarżony żywi jedynie pozytywne emocje wobec Jednostki Wojskowej [...] w H., jego zastrzeżenia dotyczyły jedynie osoby i zachowania pokrzywdzonego, zaś słownikowe znaczenie słowa „sodomita” nie jest powszechnie znane i oskarżony używając go nawiązać chciał do chaosu i bałaganu panującego w biblijnym mieście Sodoma (zarzut 1b). W odpowiedzi wskazać należy, że i w tym aspekcie nie sposób Sądowi I instancji zarzucić zupełnej dowolności oraz uchybienia treści art. 7 k.p.k. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku trafnie podniesiono, iż z racjonalnych powodów nie można przyjąć, iż opublikowane wpisy odnosiły się jedynie do pokrzywdzonego jako osoby prywatnej, nie zaś do J.N. jako dowódcy jednostki wojskowej. Takiej mianowicie tezie przeczy sama treść tychże wpisów i ich usytuowanie w kontekście konwersacji prowadzonej na grupie dyskusyjnej „P.”, skoro dyskusja ta dotyczyła właśnie jednostki wojskowej, nie zaś prywatnych osób. M.F. odnosił się w nich przecież do pokrzywdzonego, oceniając go jako dowódcę jednostki wojskowej. Akceptacja okoliczności akcentowanej przez obrońcę, iż jego mandant ma jedynie pozytywne uczucia w odniesieniu do JW [...], nie może jednak oznaczać aprobaty sądu *ad quem* dokonanych wpisów dotyczących osoby pokrzywdzonego, jako pełniącego funkcję dowódcy. Sąd I instancji nie bez racji odwołując się do dojrzałości sprawcy, legitymowanie się przez niego wyższym wykształceniem, do elokwentnego

wysławiania się przed Sądem i „wysokiej sprawności językowej” trafnie zauważył, że nieprzekonujące były twierdzenia oskarżonego w zakresie nieznamomości słów, którymi posługiwał się w dniu 31 grudnia 2021 r, zaś użyte słowa „sodomita” i „socjopata” miały niewątpliwie kontekst negatywny, nie zaś przypadkowy i mogły stawiać pokrzywdzonego w negatywnym świetle jako dowódcę (pkt 1.2.3. uzasadnienia wyroku WSO). Sąd I instancji trafnie zauważył, że M. F. użył tych zwrotów („socjopata”, „sodomita”) aby pokrzywdzonego określić w sposób obraźliwy, a słowa takie mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego stanowiska. Nadto zaprezentowany w apelacji sposób argumentacji zdaje się wskazywać, że obrońca w niewłaściwy sposób odczytuje istotę przepisu art. 7 k.p.k., skoro w uzasadnieniu apelacji domaga się dokonania oceny wyjaśnień składanych przez M.F., tudzież wskazywanych przez siebie innych jednostkowych dowodów, niejako w zupełnej separacji od pozostałego materiału dowodowego, tak osobowego, jak i dokumentarnego. Tymczasem o wiarygodności wyjaśnień danego oskarżonego (zeznań świadka), decyduje przecież ocena jego wyjaśnień (relacji), dokonana w kontekście całokształtu materiału dowodowego, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), zobowiązuje sąd do oparcia swojego rozstrzygnięcia na wszystkich okolicznościach ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że po prawidłowym przeprowadzeniu postępowania dowodowego, sąd przystępując do narady nad orzeczeniem winien mieć „w polu widzenia” wszystkie istotne dla tego rozstrzygnięcia dowody oraz wynikające z nich okoliczności faktyczne. Jednakże ów obowiązek nie może zostać prawidłowo zrealizowany wówczas, gdy każda z okoliczności, wynikających z przeprowadzonego przewodu sądowego, widziana ma być osobno, niejako w sposób wyizolowany i w zupełnym oderwaniu od wszystkich okoliczności pozostałych, a takie przecież spojrzenie zdaje się prezentować obrońca. Tego typu swoiste atomizowanie dowodów i okoliczności, które prezentuje skarżący w wywiedzionej apelacji, z założenia wyklucza bowiem możliwość dokonania oceny całokształtu tychże dowodów w sposób zgodny z zasadami prawidłowego rozumowania, jak tego wymaga art. 7 k.p.k. W rzeczywistości bowiem Sąd I instancji przedstawił powody, dla których obdarzył wiarą (i w jakim zakresie) konkretne dowody, zaś ta ocena

nalazła potwierdzenie w innych przywołanych w uzasadnieniu i prawidłowo ocenionych dowodach, była zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, a także logiką sytuacji, jaka była związana z rozwojem wydarzeń w dniu 31 grudnia 2021 r.

Zarzut podniesiony w punkcie 1c apelacji nie był natomiast zasadny w takim zakresie, w jakim obrońca zmierzał do ustalenia, iż właściwa ocena wyjaśnień M.F. w zakresie woli przeproszenia pokrzywdzonego i pojednania się z nim oraz treść przesłanej wiadomości SMS winna prowadzić do wniosku o konieczności umorzenia postępowania na zasadzie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Argumenty podniesione w apelacji nie były zasadne w tej części, w której skarżący starał się (paradoksalnie) zakwestionować też prawidłowość ustalenia sprawstwa i winy swego mandanta. W sytuacji, kiedy jak wskazano, ocena przeprowadzonych przez Sąd I instancji dowodów nie naruszała art. 7 k.p.k., uwzględniała okoliczności ujawnione na rozprawie głównej, jak wymaga tego treść art. 410 k.p.k., nie można uznać, by doszło do wadliwości ustaleń faktycznych - co do faktu popełnienia przypisanego M.F. czynu. Nie można także uznać, by zarzucone uchybienie zaistniało także samoistnie, tj. Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie dokonał ustaleń odmiennych, aniżeli wynikające z obdarzonych wiarą dowodów.

Nietrafne były także polemiczne wywody apelacji wskazujące na rzekomą „znikomą szkodliwość społeczną zarzucanego Oskarżonemu czynu”, co - zdaniem obrońcy - winno skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku i umorzeniem postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. Gloryfikując w uzasadnieniu wniesionej skargi odwoławczej pierwotne rozstrzygnięcie jakie zapadło w toczącym się postępowaniu i podkreślając, że to właśnie owo „(...) postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie z 27 lutego 2023 r., było w tym zakresie całkowicie prawidłowe i tak też powinna się zakończyć niniejsza sprawa” (str. 10 *in fine* apelacji), obrońca zdaje się zupełnie nie dostrzegać, że przywołane orzeczenie nie istnieje już w obrocie prawnym, albowiem zostało uchylone postanowieniem Sądu Najwyższego z 27 lutego 2023 r., wraz z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (sygn. akt I KZ 21/23). W tymże kasatoryjnym postanowieniu klarownie i przekonująco wyłuszczone także dlaczego nie jest możliwe dokonanie oceny stopnia społecznej

szkodliwości zarzucanego płk. M.F. czynu jako „znikomego”. Niczego też w tej materii nie zmieniają dowody obrońcy przedstawione w uzupełnieniu apelacji.

Trafna była także konstatacją Sądu I instancji, że w przedmiotowej sprawie płk M. F. wypełnił znamiona czynów wskazanych w treści art. 350 § 1 k.k. w zw. z art. 353 k.k. a nadto w art. 212 § 2 k.k., gdyż jednym zachowaniem znieważył Dowódcę [...] w H. płk J.N. będącego żołnierzem równym stopniem o krótszym okresie pełnienia służby wojskowej oraz pomówił go o takie właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla zajmowanego stanowiska, uczynił to na forum internetowym (środka masowego komunikowania), przy czym zasadność tej oceny jurydycznej została generalnie właściwie wykazana i podkreślona adekwatnymi cytataми z doktryny (uzasadnienie WSO).

Słusznie natomiast obrońca podnosi w apelacji, że wadliwe były te ustalenia faktyczne Sądu I instancji, które zostały poczynione w zakresie stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez M.F. czynu, zaś w konsekwencji, w przedmiotowej sprawie winno dojść do warunkowego umorzenia postępowania. Przypomnieć w tym miejscu należy, że niezbędnymi przesłankami zastosowania instytucji warunkowego umorzenia postępowania są: 1) uprzednia niekaralność sprawcy za przestępstwo umyślne; 2) zagrożenie czynu karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat; 3) stopień winy i stopień społecznej szkodliwości nie mogą być znaczne; 4) brak wątpliwości co do okoliczności popełnienia czynu; 5) tzw. pozytywna prognoza kryminologiczna, wyrażająca się opartym na ocenie właściwości i warunków osobistych sprawcy oraz jego dotychczasowym sposobie życia przypuszczeniu, że sprawca pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Tylko bowiem sprawca, co do którego sąd nabierze przekonania, że rozpoznawany czyn był odosobnionym incydentem w jego życiu i można realnie zakładać, iż w przyszłości będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni przestępstwa, może skorzystać z dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania (zob. wyrok SN z 11 stycznia 2023 r., III KK 537/22, LEX nr 3509850).

W realiach niniejszej sprawy obrońca słusznie podnosi, że Sąd I instancji niezasadnie ustalił, iż stopień winy był znaczny, gdyż w istocie znaczny nie był. Z

pewnością bowiem błędne było wywodzenie tego stopnia z zachowania M.F. mającego miejsce po samym czynie, związanego z formą przeproszenia. Oczywiście jest bowiem, że o ile, co do zasady, fakt wyrażenia rzeczywistej skruchy i przeproszenia działałby w pewnej płaszczyźnie na korzyść danego oskarżonego, to z jego braku nie można wywodzić okoliczności niekorzystnych, co wynika wprost z procesowych uprawnień osoby oskarżonej. Skoro może ona kwestionować sprawstwo i nie przyznawać się do stawianego zarzutu, a nawet w pewnym zakresie składać wyjaśnienia nieprawdziwe, nie sposób korzystania z tych uprawnień łączyć z okolicznościami przemawiającymi na niekorzyść w zakresie stopnia winy, czy wymiaru orzeczonej kary. Wprawdzie zdaniem Sądu I instancji „nigdy jego skrucha nie brzmiała przekonująco”, tudzież - „brak było realnej skruchy i refleksji po stronie oskarżonego”, jednakże nie sposób przecież pominąć, że płk M.F. także i w „ostatnim słowie” żałował swego zachowania i oświadczył „gotów jestem pokrzywdzonego przeprosić i przepraszam także Sąd”. Nadto ww. zapewnił wówczas, że ubolewa, iż jako żołnierz starszy służbą doprowadził do takiej sytuacji i jest mu wstyd (k. 509).

Nie bez racji obrońca zauważa również, iż niepowtarzalne realia zachowania przypisanego jego mandantowi, popełnionego w warunkach silnego konfliktu z pokrzywdzonym J.N., wynikłego z sytuacji osobistej i emocjonalnej, wpływają na obniżenie zawinienia. Niewątpliwie zarzucalność takiego zachowania jest w oczywisty sposób niższa aniżeli zachowania, na które nie wpływa taka sytuacja, a więc podjętego bez swoistych negatywnych determinantów. Trafnie zatem zostało w apelacji podniesione, że Sąd I instancji nie uwzględnił należycie okoliczności faktycznych czynu, związanych z działaniem pod wpływem negatywnych emocji wynikających z sytuacji osobistej oskarżonego, skoro wcześniejsze decyzje, podjęte przez pokrzywdzonego, dotyczyły partnerki życiowej oskarżonego (A.B.).

Jednocześnie prawidłowo obrońca zakwestionował ustalenie o znacznym stopniu społecznej szkodliwości czynu płk. M.F.. Prawidłowe rozważenie kryteriów wynikających z art. 115 § 2 k.k. powinno bowiem doprowadzić Wojskowy Sąd Okręgowy do konstatacji, że stopień społecznej szkodliwości czynu także nie jest znaczny. Wskazuje na to rodzaj naruszonych dóbr prawnych, które jak sam Sąd I

instancji dostrzegł, nie są dobrem wysokiego rzędu, zarówno w strukturze całego Kodeksu karnego, jak i jego części wojskowej. Można wręcz stwierdzić, że są to dobra o relatywnie niskiej, zważywszy na wymiar grożącej sankcji, ochronie prawnokarnej. Właściwej ocenie powinno służyć również dostrzeżenie, że okres czasowy ekspozycji negatywnych komentarzy był krótki (dokonane wpisy zostały usunięte z grupy przez D.B. przed upływem doby od ich publikacji), co także wpływa na obniżenie w istotny sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu zachowania. Obniża go również działanie sprawcy pod wpływem chwilowych emocji, związanych z zachowaniem pokrzywdzonego wobec A.B. (życiowej partnerki M.F.), którego ww. w danym momencie nie akceptował. Pomimo, że tego rodzaju zachowanie, jakie było udziałem płk. M.F., nie może być akceptowalne, nie można pomijać wspomnianego wyżej konfliktu zaistniałego na tle osobistym. Dostrzec także należy, przy ocenie zaistniałego zdarzenia, iż pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym nie było żadnej zależności służbowej, co zważywszy na przypisanie zachowania penalizowanego przez przepis znajdujący się w części wojskowej K.k., ma istotnie znacznie dla oceny stopnia społecznej szkodliwości, a ściślej stopień ten obniża. Zarazem nie można było jednak racjonalnie uznać aby zasady dyscypliny wojskowej oraz godności osobistej pokrzywdzonego ucierpiały - w realiach niniejszej sprawy - w sposób wręcz jedynie znikomy, co zdaje się sugerować autor środka odwoławczego. Nie sposób przecież pominąć, że każdy żołnierz Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej składając przysięgę wojskową ślubuje nie tylko służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, bronić jej niepodległości i granic, stać na straży Konstytucji ale i strzec honoru żołnierza polskiego. Także i Regulamin Ogólny Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej wprowadzony decyzją Nr 445/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 grudnia 2013 r. (Dz. Urz. MON poz.398), statuuje obowiązek hierarchicznego podporządkowania, zdyscyplinowania i lojalności wobec innych żołnierzy, przestrzegania zasad etycznych i norm współżycia społecznego, godnego uprzejmego i taktownego zachowania się, poszanowania języka ojczystego, kultury słowa oraz powstrzymania się od używania słów oraz gestów wulgarnych i nieprzyzwoitych.

Tym niemniej Sąd I instancji oczywiście trafnie dostrzegł, że „sylwetka płk. M.F., jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, opinia w miejscu

pełnienia służby są bardzo dobre”, a nadto słusznie wskazywał na „uprzednią niekaralność sprawcy oraz jego wielokrotne wyróżnienia służbowe”.

W przekonaniu Sądu Najwyższego, kompleksowa ocena wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, dokonana zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., czyli we wzajemnym ich powiązaniu, nie zaś w separacji, ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwoliła na poczynienie przez sąd *ad quem* prawidłowych ustaleń faktycznych. Zasadny był zatem alternatywny wniosek obrońcy, zawarty w apelacji - o zmianę zaskarżonego wyroku i warunkowe umorzenie postępowania (wraz z orzeczeniem stosownych obowiązków). Za taką właśnie postulowaną zmianą wyroku przemawiały wskazane wyżej okoliczności dotyczące zarówno stopnia winy, jak i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego czynu. W tym zakresie wniesiona apelacja została uwzględniona, co otwierało możliwość ponownej oceny popełnionego przez płk. M.F. czynu, także z punktu widzenia możliwości zastosowania dobrodziejstwa środka probacyjnego, jakim jest warunkowe umorzenie postępowania. Jak już to zaznaczono, zarówno stopień społecznej szkodliwości, jak i stopień winy sprawcy - w niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy - nie były znaczne, tak, jak wymaga tego art. 66 § 1 k.k., statuujący przesłanki *sine qua non* warunkowego umorzenia postępowania.

W przekonaniu sądu *ad quem* treść ujawnionych dowodów niewątpliwie pozwalała na przypisanie płk. M.F. sprawstwa czynu z art. 350 § 1 k.k. w zw. z art. 353 k.k. w zb. z art. 212 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., co prawidłowo zresztą ustalił Sąd I instancji, a jednocześnie wskazywała, że w istocie okoliczności popełnienia tego czynu nie budziły wątpliwości. Płk M.F. nie był dotąd karany, zaś jego sposób życia przed popełnieniem przestępstwa, w szczególności dotychczasowy pozytywny przebieg służby, wiek, wielokrotnie uzyskiwane dotychczas nagrody i wyróżnienia, przekonująco i dobitnie wskazują, że pomimo warunkowego umorzenia postępowania ww. będzie przestrzegał porządku prawnego i nie popełni przestępstwa. Mając na uwadze powyższe pozytywne uwarunkowania Sąd Najwyższy uznał, że wystarczający do weryfikacji zachowania sprawcy czynu będzie minimalny - roczny okres próby. W przekonaniu sądu odwoławczego, w

niepowtarzalnych realiach przedmiotowej sprawy, zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania jest rozstrzygnięciem trafnym, słusznym i sprawiedliwym. Instytucja warunkowego umorzenia postępowania i wyznaczony okres próby, tudzież orzeczenie wobec M.F. obowiązku przeproszenia J.N. (w sposób określony w niniejszym wyroku sądu *ad quem*), ma oczywiście na celu wychowawcze oddziaływanie na sprawcę. Nie sposób również pominąć, że za takim rozwiązaniem, po zamknięciu przewodu sądowego na rozprawie głównej, optowali także: prokurator (wnosił on o warunkowe umorzenie postępowania, orzeczenie obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego, orzeczenie świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 2000 zł) oraz obrońca. *Nota bene* autor apelacji sam wskazywał na konieczność „zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania na zasadzie art. 66 § 1 k.k. zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego i obrońcy”, tudzież podkreślał powinność „nałożenia na oskarżonego obowiązku przeproszenia pokrzywdzonego na zasadzie art. 67 § 3 w zw. z art. 72 § 1 pkt 2 Kodeksu karnego” (*vide* str. 3 *in medio* apelacji).

Treść unormowania art. 67 § 3 k.k. niewątpliwie nakładała również na sąd *ad quem* obowiązek rozstrzygnięcia co do rekompensaty za doznaną krzywdę. Należy stwierdzić, że stanowcze brzmienie ww. przepisu nie pozostawia wątpliwości, iż sąd nakłada na sprawcę obowiązek naprawienia szkody w całości lub w części, a w miarę możliwości również obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Orzeczenie obowiązku naprawienia szkody, zadośćuczynienia czy nawiązki ma charakter obligatoryjny i powinno mieć miejsce zawsze wtedy, gdy dochodzi do warunkowego umorzenia postępowania, pod warunkiem jednak, że sprawca wyrządził przypisanym mu czynem szkodę lub krzywdę, które do chwili wyrokowania nie zostały zrekompensowane. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że zasądzenie nawiązki jest możliwe zamiast obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia, czyli w wypadkach, gdy są podstawy do orzeczenia tych dwóch środków, a w szczególności, gdy wykazano w postępowaniu zaistnienie spowodowanej przestępstwem szkody bądź krzywdy wymagającej naprawienia w całości lub w części (*vide* wyroki SN: z 30 listopada 2018 r., III KK 308/17; z 30 września 2020 r., I KK 104/20, LEX nr 3125933; z 8 lutego 2023 r., I KK 360/22, LEX

nr 3526788). Powinność zasądzenia nawiązki materializuje się zatem wówczas, gdy - pomimo istnienia podstaw - nie orzeczono jednak żadnego z wymienionych w art. 67 § 3 k.k. środków, tj. odszkodowania lub zadośćuczynienia, jako ich alternatywa będąca jednocześnie zaspokojeniem roszczeń pokrzywdzonego. Uwzględniając powołane wyżej racje, w przekonaniu sądu odwoławczego, w niepowtarzalnych okolicznościach niniejszej sprawy należało uznać, że właściwą reakcją kompensującą pokrzywdzonemu (oskarżycielowi posiłkowemu) płk. J.N. doznaną krzywdę (w wyniku zniesławienia), będzie orzeczenie odpowiedniej nawiązki w adekwatnym wymiarze określonym w wyroku (2 000 zł).

Dodać także należy, że powinnością sądu *ad quem* było także uchylenie innego rozstrzygnięcia, zawartego w zaskarżonym orzeczeniu pierwszoinstancyjnym - w przedmiocie podania wyroku do publicznej wiadomości. Zasadą jest bowiem, że do publicznej wiadomości podawane są wyłącznie wyroki skazujące wydane przez sąd karny [zob. V. Konarska-Wrzosek (red.) Kodeks karny. Komentarz, wyd. IV, LEX]. Jest także oczywiste, że środek ten nie znajduje się w katalogu środków karnych i kompensacyjnych, wymienionych w treści art. 67 § 3 k.k., które mogą być orzeczone wobec takiego sprawcy (oskarżonego), w stosunku do którego warunkowo umorzono postępowanie karne.

Skoro nie ujawniły się w przedmiotowej sprawie żadne z okoliczności przewidzianych w art. 435, art. 439 § 1, art. 440 i art. 455 k.p.k., uwzględniając w części apelację obrońcy oskarżonego Sąd Najwyższy dokonał w zaskarżonym wyroku wskazanych wyżej merytorycznych zmian, zaś w pozostałej części rozstrzygnięcia zawarte w tymże orzeczeniu, jako słuszne i sprawiedliwe, utrzymał w mocy.

W sytuacji, gdy w instancji odwoławczej doszło do zmiany zaskarżonego wyroku i warunkowego umorzenia postępowania należało orzec opłatę związaną z tej treści decyzją, za obie instancje co wynika z art. 7 i 10 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 2023 r. poz. 123 t.j.).

Rozstrzygnięcie o wydatkach za postępowanie odwoławcze, należnych Skarbu Państwa, znajduje swoje oparcie w treści art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 i 629 k.p.k.

Kierując się zatem zaprezentowanymi wyżej względami Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji wyroku.

Adam Roch Zbigniew Kapiński Stanisław Stankiewicz

WB

[ał].